

Otwórz oczy, zaraz świt

Mateusz Czarnecki

Copyright © by Mateusz Czarnecki, 2014

www.mateusz-czarnecki.pl

www.facebook.com/mateusz.czarnecki

Warszawa, 2014

AL REVÉS Wydawnictwo

www.alreves.pl

redakcja@alreves.pl



Książka do kupienia na www.zarazswit.pl

Bombaj

Kręcąc starą, odpadającą korbką, opuścił szybę taksówki. Pomalowana na czarno, z żółtym dachem, przypominała rozklekotanego trabanta, jak prawie wszystkie taksówki w Bombaju. Wysunął głowę przez okno, mrużąc oczy. W twarz uderzył go pęd letniego, wilgotnego powietrza, zapachy mniej i bardziej przyjemne, wszechobecny kurz. Przed oczami przewijały mu się obrazy. Jakby ktoś nakleił na taśmę filmową zdjęcia znane z filmów albo stron poświęconych podróżom, które śledził z zapartym tchem jako młody chłopak, i wyświetlał je przed nim, jak w starym kinie, za pomocą dwóch projektorów. W poszczególnych scenach – gdzie, jak na starej kliszy, pojawiały się kurz, rysy, paprochy – obserwował ludzi mieszkających pod mostami, slumsy z domami zbudowanymi z czarnej folii i przyrdzewiających blach, śmieci. Brudne ulice, zdezelowane ciężarówki wymalowane w kolorowe, hinduskie wzory. Szczur przebiegający ulicę, bezdomny, wychudzony pies przechodzący obok bosego człowieka w brązowych spodniach siedzącego na krawężniku. Hindus leżący na chodniku, jak mumia zawinięty w brudnoczerwona tkaninę,

Książka do kupienia na www.zarazswit.pl

jakby na czas snu chciał wyciąć swoje ciało z rzeczywistości. W filmie brakowało dialogów, jedynymi dźwiękami był rzeżący silnik i wszechobecne trąbienie klaksonów.

Był zafascynowany tymi obrazami do chwili, kiedy taksówkarz wysadził go przed dworcem kolejowym Chhatrapati Shivaji Terminus. Był środek nocy. I to nie był film. Poczł się jak postać wycięta i przklejona do obcej, niepasującej kliszy filmu z taksówki. Stał na hali głównej, która bardziej przypominała zapomnianą rzeźnię z setką ludzi śpiących na posadzce. Pomiędzy nimi biegały szczury i karaluchy. Każda ławka była zajęta, każdy ką, każdy fragment ściany, o który mógłby się oprzeć, był zapełniony ludzkimi ciałami. Był jedynym człowiekiem z innej części świata.

Wszystko wyglądało tak, jakby już od samego początku było stare, brzydkie, brudne, z zaciekami, czymś obklejone lub oblane, przetarte, zakurzone. Pierwszą myślą była chęć powrotu do taksówki i wydostania się z tego miejsca, wydostania się z Indii, powrotu do filmu, w którym grał na co dzień. Do bezpiecznej strefy komfortu. Ale nie było drogi ucieczki. Nie było jak ani dokąd uciec.

Książka do kupienia na www.zarazswit.pl

Książka do kupienia na www.zarazswit.pl

Książka do kupienia na www.zarazswit.pl